PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

GAZETA PORANNA

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13

Nr. 5415. Lwów, piątek 3 września 1920 Rok XI

Wojska Budiennego otoczone!

Katastrofalny pogrom najlepszej armii sowieckiej!

W Małopolsce bolszew. odrzuceni za Bug!

Okno do Rosyi.

Berlin, w sierpniu.

Pod tym tytułem zamieszcza specyalny sprawozdawca „Berliner Tageblattu", p. Hans Vorst, korespondencyę z Rewalu, rzucającą ciekawe światło na stosunki estońskie i państw granicznych wogóle, lecz przedewszystkiem na stosunki tychże państw z bolszewikami.

P. Vorst wspomina sobie, jak to swego czasu Piotr Wielki, stanąwszy nad zatoką Fińską, miał rzec, że musiał Rosyi okno do Europy wyrąbać. Wprawdzie teraz, wskutek wojny z państwami granicznemi, jest to okno dla sowietów zatkane — wszelako dla służby wywiadowczej zostało jeszcze sporo szpar i szczelin, któremi przeciekają wiadomości z Europy. Tak, że Rosya wie dziś znacznie więcej o Europie, niż Europa o Rosyi. A nawet stosunki ułożyły się tak, że obecnie Rewal jest tem jedynem oknem, przez które Zachód może wglądnąć do Rosyi — od chwili zawarcia pokoju między Estonią, a krasnym rządem.

Jednakże szyba w tem oknie jest mętna — a nawet jestto, ściśle mówiąc, nie okno, lecz wyziernik, dający widok na Wschód mocno zwikłany. Przyczyna leży w tem, że pokój estońsko-sowiecki jestto właściwie pokój papierowy, a w każdym razie w niczem niepodobny do tego, co dawniej nosiło miano pokoju. A jeśli inne państwa, sąsiadujące z Rosyą, pójdą za przykładem Estonii, spotka je ten sam los. Tedy najpierw ograniczenie ruchu na granicy. Albowiem wygłodniały i z łaski bolszewickiej pozbawiony wszelkiej wytwórczości kolos rosyjski, rzuca się łapczywie na wszelki towar — i bez tych ograniczeń mógłby wyssać Estonię i każde państwo do cna.

Jednakże urzędnicy graniczni nie są z kamienia i mogą się zdarzyć okoliczności, w których mięknią. A przeto idąc ulicą Rewalu, widzisz puste witryny sklepowe, ale za to przemytnictwo na granicy kwitnie, aż miło. Bujno rośnie... A nie przeszkadza mu wcale surowa norma, chwytająca w kleszcze ruch osobowy.

Bo paskarze także przecież nie są z kamienia. A równocześnie mają odwagę i drwią sobie z estońskiej i bolszewickiej sprawiedliwości. W Re-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Sow. plan przerwania naszego frontu udaremniony!

Armia Budiennego rozbita cofa się w popłochu!

Na wschód od Lwowa nieprzyjaciel odrzucony na Bug!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 2 września.

Na północnem skrzydle sytuacya bez zmiany.

W centrum trzecia armia odniosła szereg poważnych sukcesów nad armią konną Budiennego. Armia ta, będąc najlepszą operacyjną jednostką sowdepii, **otrzymała bezwzględny rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie Zamościa i marszu na Lublin**, łącznie z wojskami 12 armii sowieckiej które obecnie przejść musiały do działań zaczepnych w kierunku na Chełm. Dzięki świetnej akcyi wypadowej naszych oddziałów, zgrupowanych wdłuż Bugu, **plan ten został udaremniony.**

Koncetrujące się w rejonie Pieszczy-Smolary-Jagodyna wojska sowieckie, nie wytrzymując natarcia, rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszem ręku licznych jeńców. 25-ty pp. w akcyi tej zdobył 2 działa z zaprzęgami, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną. Budienny 29-go sierpnia dotarł do Zamościa, gdzie napotkał na zdecydowany opór 31 pp. i oddziałów 6-tej dywizyi ukraińskiej. Jakkolwiek dzięki bohaterskiej postawie tych oddziałów, rozpęd ofenzywy nieprzyjaciela został nieco zatrzymany w ciągu 30 i 31 sierpnia, armia konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowemi kolumnami do Sławenkina, Ławisk i Białowody. Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały 2-giej dywizyi Legionów w rejonie Grabowca, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców do niewoli. Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa Stanisława Hallera, która już od paru dni znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównemi jego siłami. Dnia 30 sierpnia uderzył on w kierunku na Zamość od Wschodu. Budienny widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrót, napotykając wszędzie na silny opór, okalających go naszych oddziałów. — W okolicy Wolicy Śniatyckiej, Miądzyna i Zawalewa, wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizye nieprzyjacielskie nie bacząc na olbrzymie straty, ponawiały swoje szarże kawaleryjskie.

Armia konna w tych walkach została rozbita, a poszczególne oddziały, które zdołały się przedrzeć, znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu. Nasza dalsza akcya pościgowa rozwija się pomyślnie. Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa sztabu 4-tej dywizyi, dwóch dowódców brygad, paru dowódców pułków i 12 komisarzy. Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz, pierwsza dywizya jazdy: 7 armat, częściowo z zaprzęgami, 13-ta

Ciąg dalszy na stronicy 2-iej.

walu założyli sobie osobliwego autoramentu międzynarodową centralę paska, któremu nie wystarcza już sama wysokość sumy, ale jeszcze mus być odpowiednio dobrana waluta. Hotele przepełnione są różnymi agentami, zapędzającymi się w głąb Rosyi na smyczy spekulacyi. Bywa tak — i to jest najbardziej złoty interes — że przemyca się do Rosyi towary, szczególnie tam poszukiwane, sprzedaje się je tamże w wolnym handlu, czyli w pasku, za ruble sowieckie, albo inne, poczem zakupuje się złoto, albo klejnoty (stosunkowo podobno tanie w Rosyi) i przemyca się je do Estonii. Tak wygląda to koło wiecznego powrotu... Albo znów handluje się walutą. Akcye wywłaszczonych i znacyonalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych sprzedaje się z bajecznym zyskiem na rynkach skandynawskich.

Rosya jest obecnie polem wyścigów dla kapitału angielskiego, amerykańskiego i niemieckiego. Pewien rodak p. Vorsta, który zwrócił mu na to uwagę, wyraził pewność, że niebawem już własność prywatna w dziedzinie przedsiębiorstw przemysłowych zostanie w Rosyi przywrócona.

Rosya zmonopolizowała bowiem cały handel zagraniczny. W tymto handlu legalnym i publicznym, otrzymała do końca czerwca wszystkiego 1300 wagonów towaru przez Narwę, w tem dwie trzecie ziemniaków na sadzenie z Estonii. Z początkiem bieżącego roku zamyślały władze sowieckie utworzyć „fundusz eksportowy", w wysokości miliarda rubli w złocie, na pokrycie importu w roku 1920. Jednakże — jak donosi „Życie ekonomiczne", urzędowy organ gospodarczy sowietów — skutek był bardzo nieświetny, a na fiasco złożyły się i trudności gospodarcze i tarcia wśród samych komisarzy. Według owego dziennika, wartość towarów, przygotowanych na wywóz, wynosi 40 do 50 milionów rubli w złocie — w rzeczywistości zaś wywieziono do połowy lipca zaledwo 150 wagonów ...

Można w Rewalu spotkać ludzi, którzy we własnem mniemaniu są doskonale poinformowani o stosunkach rosyjskich, ponieważ zostają w „dobrych stosunkach" z bolszewicką delegacyą handlową, na której czele stoi dawny komisarz ludowy, Gukowski. Tymczasem ów Gukowski udziela z informacyi to tylko, co uważa za stosowne, a jego ludzie nie są odpowiedzialni za to, co mówią. Przytem świadkowie naoczni widzą rzeczy tak różnie! Jedni grzebią już rząd sowiecki w Moskwie i na Syberyi, drudzy zaś twierdzą, że siedzi on mocno w siodle i że niema mowy o przewrocie.

Zbierając to wszystko, dochodzi p. Vorst do wniosku, że obecne runięcie sowietów wywołałoby jeszcze większy chaos (a może dyktuje mu to jego niemieckie serce!) i że przewrót podobnie, jak za dni Wielkiej Rewolucyi, wyjdzie z łona samego ludu. Lecz skostniałość zasad i polityka gwałtu, uprawiana przez rząd sowiecki, nie daje horoskopów spokojnego przewrotu. A znowu Wrangel nie widzi rozwiązania problemu rosyjskiego w bratobójczej walce.

Tak tedy mętna jest szyba w oknie, przez które spogląda się w głąb Rosyi.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO.

Dalszy ciąg telegramów ze str. 1-ej.

dywizya 2 armaty, znaczną ilość karabinów maszynowych i wozów amunicyi artyleryjskiej, orkiestrę, kancelaryę pułkowe itd., grupa majora Czaplickiego (II. dyw. Legionów) 2 ciężkie działa, oraz bogaty materyał wojenny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela na linię Bugu, zdobywając 3 działa, 6 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab gen.

Wojska sowieckie otoczone ze wszystkich stron!

Budienny daremnie usiłuje uciec!

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej przedstawiciel wojskowości poinformował posłów, że nasze armie odniosły znowu

świetne zwycięstwo nad wojskami Budiennego, które zostały pod Zamościem rozbite.

Obecnie Zamość jest w rękach gen. Hallera, dowódcy tego odcinka. **Atak wykonany został od południa i powiódł się świetnie.**

Od północy inna armia atakuje wojska Budiennego które usiłują cofnąć się w kierunku Hrubieszowa. Specyalne oddziały gwardyi sowieckiej zostały rozbite.

W pościgu za armią Budiennego bierze udział załoga Zamościa, tak, iż wojska rosyjskie są otoczone ze wszystkich stron.

Usiłowania Budiennego, aby się wymknąć ku południowi, nie udały się.

Znaczenie zwycięstwa pod Zamościem jest bardzo wielkie.

80 tys. krasnoarmiejców uciekło do Prus wsch.!

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m). Przedstawiciel Niemiec w Warszawie, hr. Oberndorff, stara się o **przewiezienie przez korytarz polski 70.000—80.000 jeńców bolszewickich**, którzy podczas ostatniego pogromu armii bolszewickiej przedostali się do Prus wschodnich. Obecnie idzie Niemcom o przetransportowanie tych jeńców do Niemiec centralnych.

Bolszewicy ściągają wojska na front polski!

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: Wiadomości nadeszłe ze Sztokholmu twierdzą, że **bolszewicy ściągają na front polski wojska z granicy fińskiej, a nadto wysłali na front połowę garnizonu petersburskiego.**

Londyn, 31. sierpnia.

(Tel. wł.) Mimo doniesień, że bolszewicy przygotowują nowy atak przeciw Polsce, miarodajne sfery wojskowe w Londynie i Paryżu wyrażają opinię, że ze względu na ogromne straty armii czerwonej, nie łatwo jej przyjdzie rozpocząć nową kampanię. Polski sztab generalny przedsięwziął jednakże potrzebne środki ostrożności. Warszawski korespondent „Morningpost" donosi, iż są pewne podstawy, dozwalające przypuszczać, że rząd sowietów, widząc się w egzystencyi swej zagrożony, przygotowuje się do nowego wysiłku. Nadeszły wiarygodne sprawozdania o wielkich ruchach wojsk pod Wilnem i o zakładaniu silnych pozycyi łącznikowych w pobliżu Baranowicz. Pozatem miano na wschód od Dynaburga i w okolicy Pskowa ściągnąć **znaczne rezerwy**, które obecnie w forsownych marszach posuwają się pod Białystok i ku innym strategicznym punktom frontu północnego. Należy więc uprzytomnić sobie, że sytuacya nie jest jeszcze pewna i że możliwość nowej rosyjskiej kontrofenzywy nie jest wykluczona.

Królewiec, 31. sierpnia.

(Tel. wł.) Bolszewickie wojska, cofające się, przegrupowuje się na nowych stanowiskach. Jądro armii **zdolne jest do dalszej walki**. W kierunku ku Brześciowi Litewskiemu spostrzeżono gromadzenie dość znacznych **oddziałów rosyjskich**, zwłaszcza koncentruje się tam artylerya.

Obrona Grodna przez bolszewików.

Berlin, 31. sierpnia.

(Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi: Na litewskim obszarze granicznym panuje stan wojenny; granicę przekraczają cofające się kolumny bolszewickie, a nadto zagrożoną jest ona ciągłym naporem polskiego wojska. Pod Sejnami Litwini rozbroili i internowali rosyjskie kolumny sanitarne, a ten sam los spotkał polskie patrole piechoty, które zjawiły się celem zasięgnięcia informacyi w sztabie litewskiej dywizyi. **Augustowo obsadzone zostało przez Polaków.** Powstanie chłopów polskich przeciw czerwonej armii jest starannie zorganizowane. Polacy stanęli przed Grodnem. Wojska czwartej rosyjskiej armii są zupełnie odcięte. Polacy pędzą przed sobą kolumny parków wozowych, prawie zupełnie nieuzbrojone, trochę rezerwy piechoty i artyleryę. Już ta jednak okoliczność tłumaczy szybkie, prawie nigdzie na opór nie natrafiające posuwanie się naprzód Polaków. Bolszewicki komisarz przedstawił w Grodnie na placu, gdzie odbywa się parada, zebranej ludności zupełnie zgodnie z prawdą klęskę 4 armii. Korpus jeźdźców jest internowany w Niemczech. Pod Grodnem toczyć się będzie bój dalszy przy pomocy rezerw. **Okopy pod Grodnem są zniszczone. Miasto znajduje się w stanie obronnym.** Drogi od granicy litewskiej ku Grodnu są niemożliwe do przebycia, ponieważ odbywają się tam walki. Litwini opróżniają obszar graniczny przed zbliżającem się wojskiem polskiem.

Ze względu na Galicyę wsch. Naczelnik nie zaakceptował planu Weyganda.

Wywiad z szefem adjutantury Naczelnego Wodza pułk. Wieniawą Długoszowskim.

Kraków, 2. września.

(Telef.) (r). „Goniec Krakowski" zamieszcza interesujący wywiad swego warszawskiego korespondenta z szefem adyutantury Naczelnego Wodza pułk. Wieniawą-Długoszowskim

o planach i dokładnym przebiegu ostatniej ofensywy.

Pułk. Wieniawa powiada między innemi. Przyczyną niepowodzeń przed ostatnią kontrofenzywą było moralne przemęczenie naszych wojsk, osłabionych wskutek nadchodzących ciągle wiadomości o braku amunicyi, o blokowaniu nas przez Czechów, Niemców gdańskich itp. W tych warunkach silne uderzenie bolszewików musiało przełamać nasz front.

Wojska nasze nie posiadały zresztą dostatecznych rezerw,

skutkiem bowiem braku materyału nie można było wyekwipować zmobilizowanych ludzi. Od dojścia do Bugu odwrót nasz był już jednak planowy, z tendencyą wciągnięcia bolszewików w błota.

Mówiąc o momentach decydujących dla naszego dowództwa odnośnie do planów kontrofenzywy, zwraca pułk. Wieniawa uwagę, że największą wadą strategii bolszewickiej, umożliwiająca nasz niezwykły sukces, było

bardzo słabe obsadzenie przez nich odcinków znajdujących się w centrum ich frontu.

Bolszewicy grupowali wszystkie niemal wojska w kierunku na Warszawę i na Lwów, a to z

względów strategicznych. Planem komendanta Piłsudskiego było: broniąc Galicyi wschodniej, pozwalając na pewne obejście lewego skrzydła grupować dwa jakgdyby kułaki, których celem miało być

zmiażdżenie północnego frontu bolszewickiego.

W dalszym ciągu pułk. Wieniawa przedstawia dokładnie strategiczny przebieg bitwy, poczem

sumuje naszą zdobycz wojenną.

Przedstawia się ona następująco: **V armia, grupowana pod Modlinem zdobyła 22.000 jeńców, 40 armat, 320 karabinów maszynowych, I armia, broniąca Warszawy zdobyła 1964 jeńców, 7 armat, 70 kar. maszyn., IV i III armia grupowane nad wieprzem zdobyły 51.091 jeńców, 177 armat, 812 karabinów maszyn.**

Na specyalne podkreślenie zasługuje

waleczność grupy wypadowej z nad Wieprza.

Jedna z dywizyi zrobiła w pierwszym dniu z górą 50 klm. marszu, walcząc z 2 dywizyami bolszewickiemi, miała przez ten dzień tylko jednego rannego. Naczelny Wódz zachęcając dywizyę tę do marszu, powiedział jej: pamiętajcie, że o zwycięstwie decydują nogi piechura.

W końcu pułk. Wieniawa - Długoszewski stwierdza raz jeszcze, że

plan ostatniej bitwy nie był planem gen. Weyganda, który chciał, podobnie jak cały sztab generalny francuski, **cofnięcia się na linię Wisły i Sanu, ze zmatowaniem wojsk koło Warszawy, czasowem poświęceniem Galicyi wschodniej.**

Naczelnik Piłsudski ze względu na polityczne niebezpieczeństwo dla Galicyi wschodniej, planu tego nie zaakceptował

tembardziej, że plan jego własny, polegający na ataku z nad Wieprza uważał za bardziej po myśli dających szanse gruntowniejszego rozbicia wroga.

Niezmierną zasługą gen. Weyganda

— mówi pułk. Długoszewski — było to, że zaznajomiony z tym planem Piłsudskiego podtrzymywał go z całą energią i wraz z szefem misyi gen. Henrysem i jego oficerami

dopomagał wprawnem i konsekwentnem przeprowadzeniem planu.

Koalicya wobec naszych zwycięstw!

„Zwycięstwo polskie jest zupełne"!

„Armia sowiecka przed zimą nie zdoła się zorganizować".

Taką opinię wyraził lord D' Abernon.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Lord D' Abernon, który powrócił świeżo z Warszawy do Paryża — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **zwycięstwo polskie nad bolszewikami jest zupełne**, jednakże przyszłość wymaga roztropności i ostrożności. Nie wierzę — mówił lord D' Abernon — aby **armia sowiecka mogła się zorganizować przed zimą.** Polacy zabrali jej prawie wszystkie armaty. Armia ta składa się z ludzi, którzy nie wierzą w sprawiedliwość sprawy, za którą walczą. Konglomerat ludzi bez ideałów, którzy idą naprzód tylko dlatego, że mają za sobą kulomioty chińskie, nie może mieć wartości bojowej **Zwycięstwo polskie można porównać ze zwycięstwem odniesionem przez Karola Młota, który Francyę uwolnił od najazdu barbarzyńskiego.** Polska stała się tamą, o którą rozbiła się fala barbarzyńców, zagrażających całej cywilizacyi. **Umiejmy przeto Polsce być wdzięczni.**

Koalicya zamierza zalecić Polsce „umiarkowanie"!

Sama jednak jeszcze nie doszła w tej kwestyi do porozumienia.

Francya dopuszcza linię Grodno—Pińsk—Dubno.

Warszawa, 2 września.

(Tlef.). (m) Z Paryża donoszą: Korespondent „Liberte" donosi z Londynu: **Rządy angielski i włoski zawiadomiły rząd amerykański, że mają**

Wycieczka na linię bojową.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Lwów, 2 września.

(Dokończenie).

Widzimy zatem, jak na prawym flanku nasz żołnierz spycha nieprzyjaciela ku leżącej w kotlinie wiosce. Bolszewicy, porzucając karabiny, uciekają co tchu, gnani zaciekle przez naszych chłopców. Niecierpliwie posuwamy się naprzód, choć już tu i ówdzie bzykają kule, które jak wiadomo mają specyalną słabość przelatywać zawsze tuż koło uszu korespondentów wojennych. Ale najwięcej denerwuje nas i podnieca huk strzelającej za nami naszej artyleryi. Nie mogę przemódz na sobie, by po każdym wystrzale nie wtulić głowy między ramiona. Tem więcej podziwiam zachowanie się biorącej udział w wycieczce współredaktorki jednego z pism lwowskich p. O., która okazuje imponujący spokój z domieszką zachwytu dla tego, co widzi.

Bo istotnie jest co podziwiać. Jak okiem sięgnąć na kilkdziesięcio kilometrowem półkolu wre zacięta nieustająca walka, a tam nawet, gdzie jeszcze panuje spokój, żołnierz nasz niecierpliwie czeka rozkazu do ataku. Na tym samym gościńcu, na którym znalezienie się swe uważamy za jedno z bardziej ryzykownych przedsięwzięć w życiu, porozkładane są grupkami całe oddziały żołnierzy, którzy w oczekiwaniu na swoją kolej pójścia do bitwy, łakomie zagłębiają się w ofiarowane im przez nas gazety, a, natrafiwszy na jakąś ciekawą historyę, w rodzaju sinobrodego Landru, toną w niej po uszy, tak, że dosłownie: armaty nie mogą ich stamtąd wyrwać. Z chałup wyglądają wcale nie przestraszeni wieśniacy, przeważnie koloniści niemieccy. Wychodzą zobaczyć, czy się już bitwa oddala, tak, jakby kto inny patrzył, czy się wypogadza i będzie już można pójść na przechadzkę. Spotykamy jakiegoś chłopa, który dopytuje się o lekarza wojskowego. Pocisk nieprzyjacielski urwał jego córce kawałek ręki, więc idzie po pomoc, — ale zupełnie spokojnym i równym krokiem bo rannej założył już opatrunek jakiś sanitaryusz.

Dalszy spacer kontynuujemy z pewnemi ostrożnościami. Przedewszystkiem idziemy rowem pod osłoną chat. W ten sposób dochodzimy do jakiejś chałupy, za węgłem której każą nam się chwilowo ukryć, gdyż ogień karabinowy ze strony nieprzyjaciela poczyna przybierać charakter gwałtowny. Armatnich pocisków bolszewickich niema się czego obawiać, gdyż w odwrocie nie mają czasu na silne odstrzeliwanie się artylerzyckie. Okazuje się, że wzmożony ogień karabinowy pochodzi z nieprzyjacielskiego auta pancernego, które usiłuje przedrzeć się w nasze szeregi. Ponieważ nigdy nie można powiedzieć napewne, czy załoga takiej pancerki za cenę dostania się do niewoli nie zdoła wykonać wypadu, przeto kapitan Petry nakazuje odwrót.

Protestując, zupełnie retorycznie i tylko dla przyzwoitości, skwapliwie korzystamy z tej okazyi, która daje nam możność tego, co się nazywa wycofaniem się z honorem, i spiesznym krokiem odchodzimy ku miejscom mniej eksponowanym. Teraz idziemy twarzą ku naszym bateryom, które wciąż pracują. Przychodzi mi na myśl, że to rodzone wnuczki tych sześciu dział ordonowskich. Jak one bowiem wciąż „wciąż dymią i świecą i nietyle słów gniewne usta miotą, nietyle przydzie uczuć przez dusze w rozpaczy, ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy". A każdej takiej bomby, kuli czy kartacza narodziny wśród błysku ognia u lufy obserwujemy zupełnie wyraźnie, wracając przez równiutki gościniec, przerzynamy zniszczonymi mostami, ku oczekującemu nas w oddali automobilowi.

Ale w niebezpieczeństwie, jak w każdym hazardzie tkwi powab, który ciągnie tak samo jak przepaść górska. Oddaliwszy się od bitwy, przystajemy co chwila, aby przynajmniej zdala ją zobaczyć. Raz nawet jesteśmy poważnie zaniepokojeni. Przez gościniec biegnie wyraźnie nasza tyraliera. Czyżby się cofali? Ach, nie. Przecież to pułk 12. to kawalerowie orderu Virtuti Militari. Ci się nie cofają. To wypad w stronę rowów nieprzyjacielskich.

Miejscowość, za którą teraz rozgrywa się walka, a w której byliśmy przed chwilą, to wieś U., zamieszkana przez niemieckich kolonistów. Nigdzie chyba i nigdy w historyi tak naprawdę serdecznie nie odnosili się Niemcy do naszego żołnierza, jak ci wyswobodzeni z pod bolszewickiej inwazyi biedacy.

Z uczuciem jakiegoś dziwnego niedosytu i żalu do siebie samych, że zgodziliśmy się już wracać siadamy do auta, które kierowane wprawną dłonią plutonowego Władysława Mielnika, pędzi wybornie, nie do takich już dróg przyzwy

zamierza w najbliższym czasie wystosować do Polski notę, w której zalecą Rządowi polskiemu umiarkowanie. W szczególności Londyn przywiązuje wielką wagę do sprecyzowania życzeń, które się będą mieściły w nocie. Niemniej słowo „umiarkowanie“ może być tłumaczone różnie, ponieważ sprzymierzeni różnią się między sobą w zapatrywaniu, jaki warunki pokojowe może Polska przyjąć, a jakie są dla niej nie do przyjęcia.

Różnice także istnieją dziś między Paryżem i Waszyngtonem. Rząd Stanów Zj. zalecił Polsce wzięcie pod uwagę nieprzekroczenia linii oznaczonej przez koalicyę w grudniu 1919, natomiast rząd francuski dopuszcza zajęcia przez wojsko polskie linii łatwiejszej do obrony przed atakiem wojsk bolszewickich. Linia ta szłaby więcej na wschód, obejmując Grodno, Pińsk, Dubno, zamiast linii idącej przez Grodno i Brześć Litewski.

szego kierunku jej polityki i pewnych rad od najbliższych przyjaciół. Nowa konferencya pokojowa polsko-rosyjska będzie prawdopodobnie zwołana niezwłocznie na terenie neutralnym i to zapewne w Rydze.

POGŁOSKI O DYMISYI GEN. WEYGANDA.

Paryż, 31. sierpnia

(Tel. wł.) „H...“ pisze Warszawski korespondent „Daily Mail“ donosi, że generał Weygand podał się do dymisyi. Wiadomość tę dementowano, lecz cóż to dementi oznacza? Pogłoski jakoby między generałem a polskim sztabem generalnym zaszedł ostry konflikt, powtarzały się kilkakrotnie ... ... dodaje, że byłoby rzeczą zajmującą dowiedzieć się dlaczego generał właśnie w tej chwili wycofał się z Polski.

ZGODNOŚĆ ZAPATRYWAŃ WŁOCH I AMERYKI.

Paryż, 1 września.

(PAT.) Havas. Z Waszyngtonu. Sekr. stanu oświadczył, że Włochy zawiadomiły Stany Zj., że są najzupełniej zgodne z zapatrywaniem St. Zj. w sprawie polsko-rosyjskiej.

Pierwszy okres wojny został ukończony!

Ameryka wraz z Europą powinna zgnieść bolszewików!

Plan Ligi Narodów niewykonalny!

Taką opinię wyraził b. poseł amerykański w Paryżu.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: Korespondent waszyngtoński „Echo de Paris“ donosi, że poprzedni poseł Stanów Zjedn. w Paryżu Herrick odwiedził zaraz po powrocie do Ameryki Hardinga, aby go zaznajomić z położeniem w Europie. Po konferencyi z Hardingiem, Herrick wyraził się, że zdaniem jego Francya pomyliła się, sądząc, że odbudowa będzie się mogła zacząć zaraz po zawieszeniu broni. Długie narady co do umowy wersalskiej były spowodowane postawą Wilsona, który nie chciał dopuścić do programu pokojowego, któryby nie zawierał jego projektu Ligi Narodów. Przez ten opór Wilsona Europa straciła z górą rok, nie mogąc zabrać się do odbudowy gospodarczej. Europejscy kierujący mężowie stanu przyłączyli się do dodatnich jego wyników. Teraz jednak przyznają, że zarówno Liga Narodów jak i przewidziane w art. 10 przymierze na wypadek konfliktu rosyjsko-polskiego zawiodły zupełnie. Anglia, Francya i Ameryka nie mogły posłać Polsce sił potrzebnych, a cały plan Ligi Narodów okazuje się niewykonalny. Pierwszy okres wojny należy uważać za ukończony, a teraz Ameryka powinna zacząć współpracę z demokracyami europejskiemi celem zgniecenia bolszewików. Ameryka nie zaniecha tego obowiązku, jeżeli polityka republikańska zwycięży przy wyborach na prezydenta Stanów Zjedn.

L. George unika spotkania z Millerandem

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Paryża sygnalizują: Millerand spotkał się z Giolittim w Aix les Bains nazajutrz po wyjeździe Lloyda George'a z Lucerny do Londynu. Z tego powodu pisze „Journal“: Nie wiadomo, z jakiego powodu p. Lloyd George nie poczuwa się do obowiązku spotkania się ze swoimi kolegami, a nie tłumaczą go ani choroba ani brak czasu. Należy więc wyciągnąć wniosek, że Lloydowi Georgeowi idzie o to, aby nie spotkać się z Millerandem tudzież że p. Lloyd George chytrze powierzył Giolitti'emu wywarcie nacisku na Milleranda, aby ten zmodyfikował swój pogląd na sprawy dzielące gabinet londyński od paryskiego.

Płk. House o sytuacyi.

Paryż, 1 września.

(PAT.) Pułkownik Hous, przebywający obecnie w Paryżu, ogłosił w „Petit Parisien“ artykuł przeznaczony dla Ameryki o polityce światowej. House wypowiada przypuszczenie, że zwycięzka Polska w przeciwieństwie do Rosyi sowieckiej okaże umiarkowanie. W Polsce jednak panuje przekonanie, że zadanie jeszcze nie jest spełnione i że istnieje możliwość wytworzenia ukraińskiej oraz sprawy gdańskiej, której rozwiązanie nie zadowoliło Polski. Utrudnianie transportów amunicyjnych przez Gdańsk umocniło życzenia Polski uregulowania tej sprawy na nowo. House powołuje się na oświadczenie Paleologue'a, złożone imieniem francuskiego prezydenta ministrów, iż rząd francuski gotów jest uznać jakąkolwiek formę rządu w Rosyi, jeżeli ten opierać się będzie na woli ludu i jeżeli władcy moskiewscy rozpiszą ogólne wybory. House wskazuje na pomyłki dotychczas popełnione i żąda zjednoczenia nietylko sojuszników, ale wszystkich sił, któreby broniły porządku i sprawiedliwości. Wreszcie House wskazuje na to, że Liga Narodów jest odpowiedniem narzędziem do zebrania tych sił.

PRZYGOTOWUJĄ RADY I WSKAZÓWKI DLA POLSKI.

Horsea, 1 września.

(PAT). Generałowie Weygand, Radcliffe i lord D'Abernon mają odbyć konferencyę z przedstawicielami rządu francuskiego i angielskiego, poczem lord D'Abernon udaje się do Londynu, aby się tam spotkać z Bonar Lawem, Curzonem i innymi angielskimi ministrami. Po tej konferencyi udzieli się Polsce pewnych wskazówek co do przy-

Napiętnowanie kłamstw i oszczerstw bolszewickich.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Paryża i Londynu donoszą, że warszawscy korespondenci pism piętnują kłamstwa i oszczerstwa bolszewickie, rozszerzane na delegacyę polską w Mińsku. W Paryżu i Londynie nie wierzą już, aby przerwanie obrad konferencyi pokojowej pochodziło z winy delegacyi polskiej. Oburzenie wywołała tam wiadomość, że bolszewicy oskarżyli delegacyę polską o szpiegostwo. Dzienniki angielskie i francuskie zamieszczają depesze swoich korespondentów warszawskich o traktowaniu naszej delegacyi przez bolszewików, nic więc dziwnego — zauważają te dzienniki — że Polacy zażądali przeniesienia rokowań na inne miejsce.

czajone. O maszynie tej można powiedzieć, że jest „ostrzelana“ zarówno zresztą jak o jej szoferze. — Szofer i auto bowiem stanowią jedną duszę i razu pewnego, kiedy motor dostał w sam pysk „haupttreffera“ od kuli, plutonowy Mielnik pod ogniem przez pół godziny naprawiał uszkodzoną część i ocalił zarówno siebie, jak i swego żelaznego przyjaciela.

Znów przejeżdżamy te same okolice, co rano, ale mając już więcej czasu, zatrzymujemy się parokrotnie po drodze. — W P. oglądamy jedną stacyę czołówki sanitarnej. Codzień przewala się tędy po kilkudziesięciu rannych i chorych, przeważnie na czerwonkę. Są i bolszewicy. Dziś nawet odesłano do Lwowa rannego żołnierza bolszewickiego, który, dzięki energicznemu oporowi komendanta patrolu sanitarnego, uszedł słusznego samosądu sanitaryuszy. Łotr ten, udając ciężko rannego, wzywał na pobojowisku pomocy. Gdy sanitaryusze nań zbliżyli się by go podnieść, posłał każdemu po kilka celnych kul. Jeden z nich zginął na miejscu, a drugi ciężko ranny.

Dla kontrastu warto przytoczyć inne zdarzenie. Po opróżnieniu przez bolszewików placu bitwy, gdzie trzymali się przez dwa dni, znaleźli nasi ludzie zupełnie odartego z ubrania naszego żołnierza, z raną postrzałową w głowę. Niedość, że go pozostawiono bez opieki lekarskiej, ale odarto go nawet z bielizny. Rana oczywiście przeszła w stan ropienia i żołnierz musi umrzeć.

Po drodze odwiedzamy jeszcze jedną taką czołówkę obok stacyi S. — Natrafiamy właśnie na smutną uroczystość kopania grobu na dziedzińcu przemieniającym się zwolna w maleńki cmentarzyk. Do dwóch krzyży, postawionych ręką towarzyszy broni wczoraj lub przedwczoraj, przybędzie za chwilę trzeci. Leżeć tu będzie, jak objaśnia nas lekarz, jakiś inteligentny chłopiec, szeregowiec Bolesław Wilczyński, lat 31., dziś rano jeszcze był pełen życia, w rozkwicie wszystkich sił i nadziei. Dostał w czasie bitwy — którą oglądaliśmy z takim zajęciem — postrzał w brzuch. Zanim zdołano go przywieźć, przyszła gangrena. Zmarł w ciągu godziny. Za chwilę znajdzie się poraz ostatni w szeregu żołnierskim, pomiędzy spoczywającymi tutaj szeregowcem Stefanem Borowiczem a podchorążym 54 pp. Kazim. Podhulką.

Dla zatarcia wrażenia, korzystamy z sposobności odwiedzenia gospody żołnierskiej im. Józ. Piłsudskiego. Mieści się ona w jednym wozie pociągu, którym dojeżdża aż do pierwszej linii frontu, by dowieźć żołnierzowi chleb, herbatę, kakao, nici lub mydło. Prowadzą je dwie dzielne niewiasty, z których jedna Miszczańska, spodziewa się w tym samym wozie dotrzeć szlakiem naszego żołnierza napowrót do swego rodzinnego miasta.

Po herbatce z cytryną i chlebie, obłożonym grubo marmeladą, zabieramy się już na dobre do Lwowa, dziękując gorąco naszemu uprzejmemu przywódcy kapitanowi Petryemu za ten niezapomniany i pełen wrażeń. J. G.

NADESŁANE.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za ś. p. Bazylego TYSOWSKIEGO em. prof. sem. naucz. i Matyldy z Bałłabanów TYSOWSKIEJ odbędzie się w piątek 3. b. m. o godz. 9-tej rano w cerkwi św. Jura. 4312

Pacyfizm i bolszewizm nie dadzą się połączyć.

Pokój z Polską konieczny dla Rosyi.

Kopp o ukształtowaniu się rosyjskiego pokoju.

Berlin, 30 sierpnia.

Jeden z współpracowników „Berliner Tageblatt" miał wywiad z berlińskim przedstawicielem rządu sowieckiego, **Koppem**, w sprawie niektórych kwestyi bieżących. Na pytanie, jak sobie przedstawia ukształtowanie się pokoju rosyjskiego, delegat ros. odpowiedział co następuje: „Nie możemy odstąpić od żądania

częściowej demobilizacyi Polski.

Musimy nalegać, ażeby w pierwszej linii armia polska zredukowała się do 40.000—50.000 ludzi, przyczem jesteśmy świadomi ewentualnych następstw francuskiej pomocy militarnej. Przypuszczamy, że wobec tego, iż traktat pokojowy przewiduje dla Niemiec armię 100.000, odpowiednie zredukowanie armii polskiej jest dla państw sąsiadujących z Polską na Wschodzie i na Zachodzie bezwarunkowo koniecznością.

Wierzę i spodziewam się, że osiągniemy w Mińsku wszystko, czego potrzeba do polskiego, a tem samem do europejskiego pokoju, ażeby faktyczne stosunki gospodarcze, które nawiązaliśmy już z Niemcami, oparły się o formalną podstawę.

Ukształtujemy nasze stosunki czysto technicznie (?)

ażeby wszystkie polityczne rozważania stały się zbyteczne. Zażądana przez premiera Rzeszy Simonsa satysfakcya co do afery **Mirbacha**, nie da powodu do starć, gdyż jesteśmy gotowi dać tę satysfakcyę.

Równocześnie z podjęciem stosunków politycznych, doprowadzimy do ogólnego

uregulowania stosunków dziennikarskich,

które obejmie także pewne formuły dla wymiany informacy. Dotychczas nie mogliśmy się zdecydować na ogólne dopuszczanie dziennikarzy, ponieważ już w początkach naszej rewolucyi stwierdzono liczne wypadki szpiegostwa ze strony dziennikarzy. Spodziewamy się po nawiązaniu nowych stosunków z Europą Zachodnią wielkich sukcesów ogólno-ludzkich i gospodarczych.

Nie uważamy się za pacyfistów, ponieważ **pacyfizm i bolszewizm nie dadzą się połączyć,** możemy jednak z całym pokojem stwierdzić, że z przyczyn gospodarczych — a te są dla nas miarodajne —

koniecznym jest dla nas pokój polsko-rosyjski.

W związku z kwestyą polską ureguluje się także sama przez się kwestya stosunku do Niemiec i Ententy, tak, że przy pomyślnym zakończeniu rokowań mińskich liczyć możemy na rychły pokój ogólny z państwami zachodnio-europejskiemi. Nasze zamiary pokojowe są zupełnie uczciwe. Mamy nadzieję, że męskie słowo honoru spotka się z wiarą. Ponadto w tym wypadku należy jeszcze podnieść, że bolszewizm, wbrew błędnemu mniemaniu nie jest wcale związany z szybką rewolucyą w innych państwach, i że możemy

czekać spokojnie na dalszy rozwój wypadków.

Sowiety zamierzają mieszać się w wewnętrzne sprawy Anglii!

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Moskwy telegrafują, że Cziczerin wezwał Kamienewa, aby postarał się w Londynie o szczegóły uwięzienia burmistrza miasta Cork. Sowiety nie zaniechają interwencyi w jego sprawie.

KAMIENEW NADKOMISARZEM ARMII FRONTOWEJ.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Moskwy donoszą, że Kamienew otrzymał wezwanie, aby udał się na front w charakterze nadkomisarza całej armii sowieckiej.

Socyalistyczny legion ochotniczy przeciw Polsce.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Paryża sygnalizują: Agencya Fournier otrzymała z Tryestu wiadomość, **że organizują tam socyalistyczny legion ochotniczy na pomoc do Rosyi przeciwko Polsce. Trocki miał wystosować do socyalistów apel z żądaniem udzielenia mu pomocy.**

ZGODNA POLITYKA ENTENTY WOBEC ROSYI.

Paryż, 31. sierpnia.

(Tel. wł.) Agencya Havasa donosi z Władywostoku: W rozmowie z pewnym dziennikarzem generał Oi, naczelny komendant wojsk japońskich, oświadczył, że zdaniem jego rząd bolszewicki nie długo trzymać się będzie, ponieważ jest on popierany wyłącznie przez bolszewików. Generał sądzi, że alianci połączą się wkrótce w zgodnej polityce przeciw Rosyi i oświadczył się za utworzeniem państwa buforowego w Syberyi wschodniej, które to państwo Japonia popierałaby pod względem politycznym i gospodarczym, o ile ono będzie zbudowane na demokratycznej podstawie. Japonia nie byłaby przeciwną współpracy z bolszewikami, gdyby oni uznawali równość polityczną.

Wykrycie komunistycznego składu broni w Warszawie!

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Policya natrafiła na ślad komunistycznego składu broni w piekarni niejakiego Stanisława Piechowicza. W czasie rewizyi znaleziono kilka skrzyń opieczętowanych, zaopatrzonych napisami w języku francuskim „dla ministerstwa spraw wojskowych Rzeczyposp. Polskiej drogą na Szczakowę". Na zapytanie, co w tych skrzyniach się mieści, odpowiedział właściciel piekarni, że są w nich konserwy, okazało się jednak, że w skrzyniach znajdowały się **3 karabiny maszynowe, 35.000 naboi do tych karabinów, 500 funtów pyroksyliny, 100 rewolwerów systemu hiszpańskiego i ładunki do tych rewolwerów oraz sporo narzędzi ruszników kich.** Przeprowadzono następnie rewizye u dwóch szwagrów Piechowicza, a mianowicie u Jana Morawskiego, członka komitetu obrony stolicy oraz Zygmunta Morawskiego, żołnierza 1. pułku ochotniczego obrony Warszawy. W czasie rewizyi u nich znaleziono nieco broni. Przybyli na miejsce przedstawiciele defenzywy politycznej znaleźli ponadto znaczną ilość literatury komunistycznej, co ostatecznie upewniło, że ma się tu do czynienia z komunistycznym składem broni. W sprawie tej aresztowano dotąd 7 osób. —

P. Paderewski chciał marszu na Moskwę!

Clemenceau i Foch odrzucili tę propozycyę!

Sensacyjne rewelacye p. Tardieu.

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m). (Telef.) (m). Z Paryża telegrafuje do „Kuryera Polskiego": W ostatnim artykule byłego ministra Tardieu, zamieszczonym w „Illustration", znajdują się następujące sensacyjne rewelacye:

Pan Paderewski wystąpił z propozycyą ekspedycyi na Moskwę na posiedzeniu z dnia 15. września 1919.

P. Clemenceau, oraz marszałek Foch propozycyę tę odrzucili. Do depeszy tej „Kuryer Polski" dodaje następujące komentarze: P. Tardieu był wówczas ministrem i najbliższym powiernikiem p. Clemenceau, a serya jego artykułów w „Illustration", pełna sensacyjnych niedyskrecyi, budzi od kilku miesięcy wielkie zainteresowanie Francyi.

Warszawa w chwili obecnej.

WCZORAJ OCZEKIWANO ODPOWIEDZI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 1. września.

(Telef.) (m). Odpowiedź sowiecka na nasze radio w sprawie miejsca dalszych rokowań, oczekiwaną była w Warszawie dziś, we środę. W razie nadejścia odpowiedzi, odbyłoby się posiedzenie R. O. P., na którem równocześnie omawiana będzie sprawa dalszych rokowań pokojowych. W tym wypadku będzie też wysłane do reszty delegatów w Mińsku wezwanie do powrotu do Warszawy. Członkowie delegacyi polskiej w Mińsku z podsekretarzem stanu Wróblewskim na czele prowadzą w tej chwili rokowania z delegatami sowieckimi, w sprawie wymiany zakładników i jeńców cywilnych.

WSPÓLNE POSIEDZENIE KOMISYI ZAGR. I WOJSK. NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Wspólne posiedzenie komisyi spraw zagranicznych i komisyi wojskowej, które miało się odbyć we środę, zostało na życzenie rządu odroczone. Przyczyną odroczenia były sprawy natury politycznej. Natomiast marszałek zwołuje na piątek 3 bm. posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych, celem jej ukonstytuowania, a to z tego powodu, że prezes komisyi Grabski złożył swój mandat, a wiceprezes Daszyński objął funkcye wiceprezydenta gabinetu, również nie może spełniać funkcyi zastępcy prezesa komisyi. Zachodzi więc potrzeba dokonania wyboru prezydyum. —

WERYFIKACYA PRAC KOMISYI WERYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 1 września.

(PAT.) Komisya wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza, w obecności szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego, majora Hałacińskiego i kapitana Mazanka dokonała na środowem posiedzeniu wyboru podkomisyi dla zbadania prac komisyi weryfikacyjnej. Do podkomisyi powołano pp. Meisnera (ZLN.), Sołtyka (NZL.), Bardla (PSL.), Liebermana (PPS) i Michalaka (NPR.)

Przeciw sądom doraźnym.

Warszawa, 1. września.

(PAT.) Poseł Marek wniósł memoryał, domagający się zmniejszenia względnie ograniczenia działalności sądów doraźnych, oraz uzyskania przez rząd u Naczelnego Wodza ponownego dekretu ogłaszającego amnestyę dla dezerterów, którzy powrócą dobrowolnie w szeregi armii.

PRZYJAZD HR. SOBAŃSKIEGO.

Warszawa, 1 września.

(PAT). „Kuryer Warszawski" pisze: Wczoraj przybył do Warszawy hr. Sobański, nasz poseł w Brukseli.

Poseł polski w Paryżu przybył do stolicy.

Warszawa, 1. września.

(Telef.) (m) Przybył tu dziś poseł polski w Paryżu.

JESZCZE JEDEN KORESPONDENT ZAGR. W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Grono korespondentów dziennik ów zagranicznych pomnożył przybyły dziś do

Warszawy korespondent „National Tidende" z Kopenhagi p. de Joergensen.

Wisła pod Warszawą wylała.

Warszawa, 1. września.

(Telef.) (m) Woda w Wiśle wystąpiła dziś z brzegów i zalała okcliczne łąki oraz domostwa na przedmieściach niżej położonych.

ZDEMENTOWANIE FAŁSZÓW POGROMOWYCH.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Korespondent warszawski dziennika „Morning Post" stwierdza, że wszelkie wiadomości o pogromach żydów w Polsce w miejscowościach odzyskanych przez armię polską są nieprawdziwe.

Sytuacya na Górnym Śląsku.

RADA AMBASADORÓW OMAWIA SYTUACYĘ NA ŚLĄSKU.

Bytom, 1 sierpnia.

(PAT.). „Der Oberschl. Kurier" donosi z Genewy, że rada ambasadorów zajmowała się 30 zm. wypadkami na G. Śląsku i zaakceptowała zarządzenia, wydane przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu w celu przywrócenia spokoju.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE ZAJŚĆ WROCŁAWSKICH.

Berlin, 1. września.

(PAT). (Wolff). Nota wręczona dziś przez francuskiego ambasadora z powodu zajść w Wrocławiu, domaga się: 1) Odnowienie konsulatu na koszt Niemiec, 2. zapłacenie 100.000 fr., odszkodowania urzędnikom konsularnym; 3) ukarania wszystkich winnych napadu do 8 dni; 4) wdrożenia dochodzeń przeciw władzom lokalnym; 5) po zupełnem spełnieniu tych warunków będzie konsulat otwarty. Nadto domaga się rząd republ. natychmiastowego ukarania pana v. Arnima i wyrażenia w najkrótszym czasie przez JE. kanclerza Rzeszy ubolewania i równocześnie udzielenia przyrzeczenia, że wymagane w nocie zadośćuczynienie spełnione będzie w całej rozciągłości.

POLSKO-NIEM. RADA PRZYBOCZNA.

Bytom, 1 września.

(PAT.). Do Opola przybyła delegacya polsko-niemiecka i przedłożyła komisyi międzysojuszniczej wspólną odezwę do ludności G. Śląska, wzywającą do spokoju i oddawania broni. Deputacya omawiała środki działania, w szczególności utworzenie przy komisyi międzysojuszniczej rady przybocznej, która składać się będzie z 10 Polaków i 10 Niemców. Będzie ona miała na celu dopilnowanie wykonania ugody i współdziałania z komisyą.

NIEM. SKŁADY BRONI W KATOWICACH.

Bytom, 1 sierpnia.

(PAT.). Onegdaj urządziły władze koalicyjne w Katowicach rewizyę w gmachu dyrekcyi policyi. Wykryto znaczne zapasy broni i amunicyi. Równocześnie urządzono rewizyę w hotelu Savoy, w którym koncentruje się działalność tajnych bojówek niemieckich i tam — jak donoszą — znaleziono broń i obciążające dokumenty.

STRAJK POLITYCZNY GÓRNIKÓW ZADECYDOWAŁ O STANOWISKU KOMISYI KOALIC.

Bytom, 1. września.

(PAT). Pisma niemieckie ogłaszają daty statystyczne, dotyczące obniżenia się produkcyi węgla na Górnym Śląsku z powodu strajku górników polskich na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim w celu poparcia żądań ludności polskiej co do usunięcia „Sicherheitswehry" Strata w produkcyi węgla na Górnym Śląsku wskutek strajku górników polskich w czasie od 20. do 26. sierpnia br. obliczona jest na okrągło 40.000 tonn. Ta okoliczność zdaje się wpłynęła najskuteczniej na decyzyę międzysojuszniczej komisyi rządzącej. Wczoraj komunikat prasowy w Opolu donosi, że z powodu powrotu górników do pracy, eksport węgla zostanie ponownie podjęty.

NIEMCY ŻĄDAĆ BĘDĄ PRZYSPIESZENIA PLEBISCYTU.

Bytom, 1 września.

(PAT.) Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki będzie się domagał jak najrychlejszego przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku.

NOWA POLICYA ZAMIAST SICHERHEITSWEHRU.

Bytom, 1 września.

(PAT.) W nrze 6 gazety urzędowej górnośląskiej, oficyalnego organu międzysojuszniczej komisyi rządzącej, ogłasza komisya rozporządzenie z 30 z. m., ustanawiające nową policyę na Górnym Śląsku na miejsce Sicherheitswehru. Policya ta podlega całkowicie komisyi koalicyjnej. Sprawy nominacyi i wynagrodzenia zależą od władz koalicyjnych. Na ich też ręce składają przysięgę członkowie policyi. Policya podzielona będzie na trzy główne grupy: w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup stać będą oficerowie koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą oficerowie polscy i niemieccy, pochodzący z Górnego Śląska.

RZĄD POLSKI PROTESTUJE PRZECIW ANTYPOLSKIEJ ROBOCIE NIEMIEC.

Warszawa, 2 września.

(PAT.). Wydział pras. Min. spraw zagran. komunikuje: Dnia 6 sierpnia br. poselstwo niemieckie w Warszawie wystosowało do Min. spraw zagran. notę, w której zwraca uwagę Rządu pol. na naprężenie stosunków między ludnością polską a niemiecką w województwie Poznańskiem i Pomorskiem, przypisując to zaostrzenie mniejszości niemieckiej przez władze polskie i krzywdom, na jakie ludność ta rzekomo jest narażona.

W odpowiedzi swej z 11 sierpnia br. na notę powyższą Min. spraw zagr. zaznacza, że tu źródło zaostrzenia przeciwieństw narodowych leży przedewszystkiem w samym systemie germanizacyjnym, który konsekwentnie i bezwzględnie był przez rząd niemiecki stosowany na tych obszarach przed przyłączeniem ich do Polski, że chcąc zaradzić temu, Rząd polski zastosował metodę jak najszerszego uwzględniania słusznych praw mniejszości niemieckiej. O ile jednak pewne niedogodności wynikające ze stanu wojennego dotykają cudzoziemców, mieszkających w Polsce, to niedogodności te nie mogą być w żadnym razie porównywane z zarządzeniami stosowanemi wobec obcych poddanych w niektórych prowincyach niemieckich, jak np. zarządzenie gubernatora wojennego Prus wschodnich Dassela, zmuszające wszystkich cudzoziemców do opuszczenia okręgu w przeciągu 48 godzin. Przeciw tego rodzaju rozporządzeniom Rząd polski zmuszony jest zaprotestować energicznie, jak też przeciw czynnikom podburzającym przeciw narodowości polskiej oraz przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego i występować nadal z całą surowością przeciwko wszelkim burzycielom spokoju i bezpieczeństwa publicznego, bez względu na ich narodowość. — Rząd polski wyraża nadzieję, że i rząd niem. ze swej strony wystąpi surowo przeciw wszelkim próbom mieszania się do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej Polskiej ze strony organów prasy i organizacyj niem., podniecających antagonizmy narodowościowe i zatruwających tem samem stosunki sąsiedzkie obu państw. Kopię noty Rząd polski podaje do wiadomości konferencyi ambasadorów oraz rządom państw sprzymierzonych.

NIEMCY GNĘBIĄ W MALBORSKIEM POLAKÓW.

Toruń, 1 września.

(PAT.) W powiecie malborskim, objętym świeżo przez władze niemieckie, bandy niemieckie gnębią ludność polską. Polaków, przebywających tam stale wywożą przemocą. Polaków będących obecnie obywatelami niemieckimi, lecz mających prawo opcyi, zmuszają do ucieczki.

KONSTYTUANTA GDAŃSKA PRZECIW POLSCE.

Gdańsk, 1. września.

(PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej odbyła się ożywiona dyskusya w sprawie rozbrojenia „Sicherheitswehry", oraz w sprawie zatrzymania w Gdańsku reemigrantów wracających do Polski. Wywody mowców polskich dały przedstawicielom socyalistów rządowych asumpt do namiętnego wystąpienia przeciwko Polsce.

KONGRES UKR. W. WIEDNIU.

Warszawa, 2 września.

(Telef.) (m) Z Wiednia telegrafują: Dnia 1. września zbiera się tam kongres ukraiński przy udziale przedstawicieli Ukrainy, wschodniej Galicyi, Bukowiny i Bessarabii, na którym to kongresie ma być ustalona wspólna polityka.

SZYNKARZE I RESTAURATORZY DLA ŻOŁNIERZA.

Lwów, 2 września.

Z obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa komunikują nam: Członkowie Stow. Gospodnio szynkarskiego wraz z akcyą restauratorów, kawiarzy i cukierników, podjęli się z całą gotowością obywatelską, dostarczania artykułów żywności, potrzebnych do dożywiania żołnierzy rannych i chorych w szpitalach lwowskich. Na miesiąc wrzesień mają oni dostarczyć bezpłatnie 3.000 kg. sucharków, 3000 kg. makaronu, 1000 kg. grysiku pszennego; 1500 kg. ryżu, 300 kg. marmelady, 150 kg. kakao, 150 kg. czekolady, 500 kg. cukru białego, 200 litrów koniaku, 300 litrów soku malinowego i 250.000 sztuk papierosów. Komitet wybrany z łona Tow. Gospodnio-szynkarskiego, urzędujący codziennie w lokalu Stow. (Rynek 23) od godz. 10—1, wzywa swych członków, by jak najrychlej wpłacili wyznaczone na nich kwoty, gdyż dostawa materyałów nie cierpi zwłoki.

O powszechną akcyę zbierania funduszów na obronę Państwa.

Odezwa obyw. komitetu wykonawczego obrony Państwa we Lwowie.

Lwów, 2 września.

Otrzymujemy poniższą odezwę do umieszczenia:

Na cele połączone z obroną Państwa (zaciąg ochotniczy, opieka nad żołnierzem zdrowym i chorym, organizacya Ochotn. Legii Obyw.), opodatkowały się banki Małopolskie, składając po 10% czystego dochodu, jak i i. instytucye finansowe i spółki produkcyjne, opodatkowali się urzędnicy, poświęcają nadliczbowe godziny pracy, robotnicy wszystkich zawodów.

Wśród ofiarodawców znajdujemy nazwiska włościan i całych gmin. Akcya zbiórki na cele Obrony Państwa wśród włościaństwa polskiego, winna jednak być powszechna, winna dotrzeć do każdej polskiej zagrody.

Obywatelski Komitet Obrony Państwa we Lwowie zwraca się do Naczelników gmin, Dyrekcyj Spółek oszczędności i pożyczek (kasy syst. Reiffeisena), Zarządy Kółek rolniczych, by podjęły powszechną akcyę zbierania funduszów na cele obrony Państwa wśród włościan, przyjmujących za minimum datku kwotę 10 m. z 1 morga posiadanej ziemi. Kwota to niewielka, ale jeżeli każdy włościanin ją uiści, uczyni miliony i będzie dalszym dowodem, że włościaństwo odczuwa potrzeby Ojczyzny i staje na równi z innymi stanami do szeregów obrońców Ojczyzny ofiarą krwi i mienia.

Zebrane datki przesyłać należy do Powiatowych Komitetów Obrony Państwa, o ile zaś one nie są jeszcze zorganizowane pod adresem Obyw. Komitetu Wykon. Obrony Państwa we Lwowie ul. Jagiellońska l. 2.

Gen. Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, przew.
Jan Wasung, zast. przew.

KRONIKA.

Środa, 1. września o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach (po raz pierwszy).

Czwartek, 2. września, o godz. 7-mej wieczór „Trubadur“, opera w 5 aktach.

W piątek, 3. września, o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 3.30 po południu „Zemsta“, komedya w 4 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 7-mej wieczór „Faust“, opera w 5 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 3.30 po połud. „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 7-mej wieczór „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 6. września, o godz. 7-mej w. „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach.

Wtorek, 7. września, o godz. 7-mej wieczór „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach.

—o—

—o—

Nowi kawalerowie orderu „Virtuti Militari“ Dnia 30 ub. m. gen. por. Lamezan-Salins, dowódca frontu południowego z adjutantem osobistym udał się na odcinek dywizyi płk. M. Januszajtisa, na żołnierską uroczystość: wręczenia odznaczeń „Virtuti Militari“. Udekorował sześciu oficerów, a to: brygadyerów płk. Wolgnera i ppłk. Kukiela, ppłk. Witorzeńca, kpt. Konczyca, por. Sawczyńskiego, oraz 10 żołnierzy. Po wręczeniu odznaczeń odwiedził dowódca na pozycyach dywizyę, która świetnie się przedstawia i duchem i wypróbowaną sprawnością bojową. Dnia 31 bm. dowódca udał się na odcinek, na którym wrzała walka, śledząc przebieg zwycięskiego natarcia 12 pp., popartego nadzwyczaj celnym i silnym ogniem artyleryi.

—

Ś. p. Marya Argasińska. Z powodu śmierci śp. Maryi Argasińskiej odbył Zarząd Związku Okręgowego TSL. posiedzenie, na którem prezes poseł dr. Ernest Adam w gorących słowach podniósł wielkie zasługi obywatelskie zmarłej i niespożytą jej działalność w Towarzystwie Szkoły Ludowej, poczem uchwalono wysłać do rodziny pismo z wyrazami współczucia, wezwać wszystkich członków TSL. do udziału w pogrzebie, zawiesić portret śp. Zmarłej w lokalu Towarzystwa i zainicyować dla trwałego uczczenia pamięci śp. Zmarłej stworzenie funduszu Jej imienia na rzecz Bursy im. Boberskiej, którego przeznaczenie ustali Koło Pań TSL. łącznie ze Związkiem okręgowym TSL. Pogrzeb śp. Mary Argasińskiej odbędzie się dziś o godz. 5. popoł. z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 6. Imieniem Zarządu Głównego i Związku okręgowego TSL. przemówił poseł dr. Adam, imieniem Koła pań p. Nuzikowska, imieniem Zjednoczenia Stowarzyszeń kobiecych p. Alexandrowiczówna.

Na fundusz im. śp. Maryi Argasińskiej złożyli w Związku okręgowym TSL.: Zarząd Główny TSL. w Krakowie 15.000 Mk. Związek okr. TSL. we Lwowie 10.000 Mk., dr. Ernest Adam 1000 Mk. Aniela Alexandrowiczówna 100 Mk., Adamowie Grzyżewiczowie 100 Mk., dr. Maryan Gubrynowicz 100 Mk., dr. Helena Polaczkówna 100 Mk., Janowie Poratyńscy 100 Mk., Zdzisławowie Próchniccy 100 Mk., dr. Władysław Szydłowski 100 Mk.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 2 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m.

(tw) **Z teatru.** „Pan poseł“, Fijałkowskiego, mimo pozorów politycznych, luźnie spowinowacony jest tylko z polityką. Osią sprawy jest problem zgoła inny: kwestya stosunku szlachty do chłopa, problem — jak widzimy — nie nowy zgoła, a przecież z dużą tężyzną, z brawurą, rzecby można, przez autora podany. „Pan poseł“ odniósł zupełny sukces, w niemałej mierze dzięki doskonałej grze p. Rydzewskiego, dźwigającego w tytułowej roli tę komedyę na swych barkach. Obszerniejsze omówienie sztuki i gry podamy w najbliższym numerze.

Wstrzymanie pociągu na linii Lwów-Warszawa. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 września 1920 wstrzymuje się aż do odwołania bieg pociągów pospiesznych Lwów-Przeworsk-Warszawa nr. 8 (odjazd ze Lwowa 20.10) i nr. 7 (przyjazd do Lwowa 9.15).

(x) **„Fachowiec“.** W Rzeźni miejskiej wczoraj podczas sprzeczki 18-letni Karol Reles, z zawodu rzeźnik, ugodził nożem w lewą pierś Simona Hellera. Wezwane Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem opatrzeniu rany, odwiozło Hellera do szpitala państwowego.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 września.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. (Korony)	Ostat. dywid. (Korony)	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	550·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	28	580·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	600	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	400	100	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1400·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1428	—	2800·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	1150·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	425·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	8	750·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	1400·—	—·—	—·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)					
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.			88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			83·—	85·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.			92·—	94·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.			94·—	96·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.			90·—	92·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			94·—	96·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			88·—	90·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.			88·—	90·—	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			86·—	88·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			81·—	83·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.			78·—	80·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.			80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.			80·—	82·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)			82·—	84·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.			84·—	86·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			80·—	82·—	—·—

Waluty i dewizy nienotowane.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 1 września.

Ogólna stagnacya w handlu walutami.

Na ruble nie ma odbiorców.

Korony niestemplowane oddaje się po kursie o kilka punktów poniżej marki polskiej.

Leje rumuńskie poszukiwane po bardzo wysokim kursie.

Z końcem tygodnia nastąpi nominacya Banków dewizowych.

Komisya dewizowa urzędować będzie tylko w Warszawie, i codziennie o godz. 11 przed południem, kursa walut zagranicznych poda do wiadomości P. K. K. P.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 1 września.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	74·—	76·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	76·—	78·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	78·—	80·—	
4·5 „ „ „ z 1914	80·—	82·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	84·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	72·—	74·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	79·—	81·—	
4 „ „ „ „	74·—	76·—	
4 „ „ kol. „ „	71·—	73·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	94·50	96·50	
4 „ „ „ „ „	91·—	93.—	
4·5 „ „ „ „ hip.	88·—	90·—	
4 „ „ 60-let. „ „	86·—	88·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	82·—	84·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	82·—	84·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	87·—	89·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	86·—	88·—	

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądane
Polski Bank Przem.	400·—	450·—
Bank hipoteczny	550·—	580·—
Bank Małopolski	550·—	590·—
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—

Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	410·—	470·—	435
Handl. Sp. Akc. Impex	210·—	250·—	230
Zieleniewski	1450·—	1550·—	1500
Górka, Fabr. cementu	1300·—	1400·—	
Siersza, Zakłady górn.	1400·—	1500·—	1440
T. P. G.	3300·—	3600·—	3500
Polska Nafta	1250·—	1350·—	1200—1310
„Lemiesz“, fabr. maszyn	—·—	—·—	

Waluty i dewizy nienotowane.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 1 września.

(PAT.) Giełda z 1 września. Renta majowa 91·75, Austr. renta koronowa 92·—, Austr. renta lutowa 94·—, Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie 2000·—, Priorytety kolei południowej 1220·—, Anglobank 778·—, Bankverein 802·—, Bodenkreditanstalt 1775·—, Kreditanstalt 1006·—, Bank depozytowy 750·—, Länderbank 1094·—, Mercur 845·—, Unionbank 832·—, Bank obrotowy 616·—, Živnostenska Banka 1705·—, Kolej północna 13100·—, Kolej południowa 1173·—, Austryackie koleje państwowe 3678·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2100·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3840·—, Berg-und Huetten 9250.—, Krupp 1533·—, Poldihuette 2500·—, Prager-Eisen 7290·—, Rima 3300·—, Skoda 2330·—, Zieleniewski —·—, Apollo 4000·—, Fanto 20350·—, Galicyjskie Karpaty 12300·—, Galicia 22.625·—, Schodnica 12900·—.

Dewizy zurychskie.

Zurych 1 września.

(PAT.) Kursa dewiz z dnia 1. września. Berlin 12·35, Praga 10·15, Nowy Jork 60·90, Budapeszt 2·50, Wiedeń 2·80, Medyolan 28·50 Zagrzeb 5·30, Korony austr. 2·60.

Stopa procentowa w P. K. K. P.

Warszawa, 2. września.

(PAT.) Od dnia 31. sierpnia b. r. obowiązywać będą w P. K. K. P. następujące stopy procentowe: 6% przy dyskoncie weksli z terminem płatności nie dłuższym jak 3 miesiące, najwyżej 92 dni; 6½% przy dyskoncie weksli ponad 3 miesiące do 6 miesięcy, najwyżej 184 dni, 7% przy pożyczkach na zastaw towarów, papierów wartościowych itd. 5 i pół % od zastawów obu 5% pożyczek Odrodzenia z r. 1920.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 2. września.

Najdroższym artykułem obecnie są mięso i nabiał. Mięso wołowe kosztowało dziś 70 mk. za kilogram z kośćmi, a wieprzowego kg. 90, a nawet 100 mk. Podaż zaś tego artykułu była tak mała, że w niektórych jatkach już po godzinie 8 rano nie można było dostać kawałka mięsa. Pewną ulgę można było zauważyć w cenach tłuszczu dzięki temu, że korporacya rzeźników i masarzy rozpoczęła samorzutnie kontrolę jatek i stanowisk na targowiskach, zmuszając sprzedających do przestrzegania taryfy. To też w niektórych miejscach można było dostać słoninę po cenie taryfowej 115 mk. za kilogram. Rynek obsypany był dziś grzybami, które znowu sprzedawano na „kupki“, a nie, jak przepisano, na wagę. U wiceprezydenta dra Schlechera odbyła się wczoraj przedpołudniem przeszło godzinna konferencya w sprawie masarzy i w sprawie ograniczenia wyrobu wędlin.

Wyrok śmierci za dezercyę.

Lwów, 2. września.

Przedwczoraj przed trybunałem wojskowym sądu doraźnego, odbyła się pod przewodnictwem majora Plahnera rozprawa przeciw Władysławowi Węgrzynowskiemu, oskarżonemu o dezercyę. Pod czas rozprawy stwierdzono też, że Węgrzynowski w czasie przytrzymania go zachował się wyzywająco wobec aresztującego go żandarma. Wskutek tego Węgrzynowskiego skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wczoraj przedpołudniem o godz. 10.30 w podwórzu domu karnego przy ul. Kaźmierzowskiej wykonano na Węgrzynowskim wyrok śmierci.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.